

My Rolnicy,

mając na względzie przyszłość rolnictwa i gospodarki narodowej dokonaliśmy krytyki systemu łowieckiego, opartego na:

- obowiązującej ustawie łowieckiej z dnia 13 października 1995 r.,
- Rozporządzeniu Ministra Środowiska z 8 marca 2010 r.,
- ustawie łowieckiej z dnia 22 czerwca br. (Dz. U. 1082) podpisanej przez Prezydenta RP 11 lipca br.,
- projekcie ustawy łowieckiej z dnia 5 września br. zgłoszonego przez Ministra Środowiska skierowanego przez Radę Ministrów do Sejmu 15 listopada br., druk 1042.

Uważamy, że należy dostosować Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim do dzisiejszych uwarunkowań społeczno-gospodarczych i skończyć z obecnym system łowieckim, który jest zbudowany na dekrete Bieruta z 1952 r.

To Rolnicy i właściciele nieruchomości ponoszą faktyczne koszty prowadzenia gospodarki łowieckiej, nic w zamian nie uzyskując. Natomiast myśliwi są głównymi beneficjentami obecnego systemu łowiectwa. Bez wiedzy i zgody właścicieli gruntów rolnych państwo oddało za darmo naszą ziemię na polowania. Państwo ma marny przychód z łowiectwa, symboliczne 17,6 mln zł rocznie, tyle płacą koła łowieckie za dzierżawę obwodów łowieckich, w porównaniu z wartością tego hobby, wynoszącą przynajmniej 1,58 mld zł oraz szkodami łowieckimi wynoszącymi nawet 2 mld zł rocznie, co jest wielkim obciążeniem dla gospodarki narodowej. Marnujemy zasoby, nasze rolnictwo jest mniej konkurencyjne, dopłaty unijne zamiast wspierać produkcję rolną są konsumowane przez zwierzynę i myśliwych.

Dzięki ustawie z 1995 r., bezpodmiotowemu traktowaniu właścicieli ziemi, producentów rolnych, monopolowi PZŁ i zaniżaniu odszkodowań przez koła łowieckie nastąpił wzrost pogłowia zwierzyny przekraczający pojemność łowiska o kilkaset procent oraz wzrost realnych szkód w rolnictwie. To nie stało się przez intensyfikację uprawy kukurydzy i rzepaku – jak twierdzą myśliwi. W podobnych warunkach klimatycznych, przy jeszcze większej intensyfikacji produkcji rolnej na zachodzie Europy, zwierzyny jest znacznie mniej, a za to jest więcej myśliwych.

Rolnicy nie mogą i nie chcą, ponieważ nas na to też nie stać, dłużej sponsorować hobby łowieckiego.

Skarb Państwa również nie powinien łożyć na hobby/na szkody łowieckie.

Lasy Państwowe rocznie wydają 144 mln zł na ochronę lasów przed zwierzyną, szkody łowieckie w lasach państwowych są nie policzone, lasy podają powierzchnie zredukowaną, ale nie w pieniądzu. Zwierzyna z lasów jest wypierana m.in. przez ogrodzenia w lasach na pola uprawne.

Odnosnie projektu ustawy łowieckiej druk 1042

1. projekt wcale nie wykonuje wyroku TK z 10 lipca 2014 r. P19/13
2. projekt nie uwzględnia Raportu NIK nt. Prowadzenie gospodarki łowieckiej
3. projekt zachowuje status quo systemu łowieckiego stworzonego przez Bieruta
4. jest to projekt napisany przez myśliwych PZŁ dla myśliwych PZŁ, niczym nie różni się od projektów napisanych w poprzedniej kadencji Sejmu.

Ustawę łowiecką trzeba napisać od nowa i oprzeć na następujących postulatach zaczerpniętych z Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim, w którym nie ma ani jednego artykułu o PZŁ.

1. prawo do polowania powiązać z własnością gruntu,
2. właściciel nieruchomości ma prawo do polowania, wydierżawia prawo polowania kołom albo sam poluje, jeśli jest myśliwym,
3. znieść zapis, że zwierzyna w stanie wolnym jest własnością Skarbu Państwa, wprowadzić zapis, pochodzący jeszcze z czasów rzymskich „Res Nullus” [rzecz niczyja] dotyczący zwierzyny, zwierzyna należy do ziemi, na której się znajduje,
4. znieść monopol PZŁ na łowiectwo,
5. znieść zapis o powierzchni 3 tys. ha jako minimalnej powierzchni obwodów łowieckich(art.23),
6. wprowadzić państwową licencję łowiecką, państwowe kursy i szkolenia łowieckie,
7. Lasy Państwowe powinny wydierżawiać swe grunty myśliwym w drodze przetargowej i zarabiać na łowiectwie.

Proponowany przez nas nowy system łowiecki spowoduje:

1. wpływy do budżetu z tytułu licencji łowieckiej i szkoleń łowieckich, i wydierżawiania myśliwym państwowej ziemi(LP),
2. brak zakładanego finansowania szkód łowieckich przez budżet państwa,
3. zwiększenie produkcji rolnej i przepływów finansowych w rolnictwie,
4. zwiększenie liczby myśliwych, otwarcie łowiectwa dla wszystkich, kultywowanie prawdziwej tradycji łowieckiej,
5. brak szkód łowieckich jako problemu państwa, szkody będą problemem właściciela ziemi,
6. zwiększenie wpływu z tytułu podatku vat, albowiem większa produkcja to większa sprzedaż produktów rolnych i większe wpływy vat do budżetu państwa,
7. koniec z korupcją podczas szacowań szkód, z procesami o odszkodowania.

Proponowany przez nas nowy system łowiecki nie zagrozi:

1. łowiectwu i liczebności zwierzyny, gdyż większość lasów w Polsce jest państwowych, właścicielom prywatnym będzie również zależeć na zwierzynie, gdyż będzie ich własnością, będą za nią odpowiedzialni, będą mieć przychody z dzierżawy ziemi myśliwym, zwierzęta łowne nie znajdują się na liście gatunków zagrożonych.

2. istnieniu PZŁ, OHZ i LP.

Krytyka poszczególnych paragrafów ustawy druk 1042 (stanowisko negatywne)

- Podział województwa na obwody znowu dokonuje marszałek województwa, w podziale uczestniczy zarząd województwa, LP, PZŁ **bez wiedzy właścicieli** art.27 ust.4, 5 pkt 1,2,3, ust. 6, potem dodaje się opinie RDLP, PZŁ, izby rolniczej ust.8 pkt1 i ogłasza podział w urzędzie marszałkowskim i w gminie. Dopiero wtedy właściciele prywatni mogą wnosić uwagi ust.9, ust.12 rozpatrywanie uwag właścicieli to uznaniowe traktowanie, iluzoryczne wypełnienie wyroku TK (s.15-18).
- art. 27 a ust.1 i 2 odesłanie właścicieli ziemi do sądu o odszkodowanie za objęcie obwodem łowieckim, jedynie 3 lata czas na złożenie pozwu od daty wejścia w życie uchwały, a obwody wydzierżawia się na minimum 10 lat, (s.18).
- art. 27 b ust.1 i 2 ponowne odesłanie właścicieli nieruchomości do sądu jako pomysł ominięcia obwodów łowieckich poprzez udowadnianie trudnych do udowodnienia względów religijnych (s.18-19)
- właściciel ziemi dalej nie ma wpływu na wypowiedzenie umowy dzierżawy obwodu art.29 ust.2a pkt 1-3, jedynie PZŁ jest władny rozwiązać dzierżawę za niewykonanie planów polowań, za złą gospodarkę łowiecką, niezapłacony czynsz dzierżawny, ale nie dla właścicieli ziemi, po staremu czynsz należy się gminie, RDLP, starostwu (s.21)
- art.30 pkt 3. bez zmian wysokość czynszu dzierżawnego, który nie może być wyższy niż 10 kg żyta za ha obwodu, dlaczego nie organizuje się przetargu, które koło łowieckie da więcej za obwód, powinien je dzierżawić, zwłaszcza państwowej ziemi (s.21-22)
- pkt 4 niezrealizowanie planu łowieckiego jest karane opłatą za ochroną lasów przed zwierzyną, ale nie więcej niż 10 % wpływu ze sprzedaży tusz, znowu bazuje się na planach układanych przez koła PZŁ, a w planach łowieckich nie ujmuje się kwotowo szkód łowieckich w lasach (s.22)
- **Art.31.1 właściciel ziemi/rolnik dalej nie otrzymuje zapłaty za to, że jego grunty są wydzierżawiane kołom łowieckim**, za jego grunty pieniądze otrzymują gminy (ok.12 mln zł) i nadleśnictwa (ok.5 mln zł) (s.22-23), tj. rocznie 17,6 mln zł (68 groszy za ha obwodu łowieckiego) tyle i tylko tyle Skarb Państwa dostaje od kół łowieckich.
- dlaczego działalność rolnicza jest dopisana w art.35 ust 1-4(s.25)
- art. 42 b ust. 1 d dalej właściciel nie wie kto i kiedy poluje na jego ziemi, ma wnioskować o dane z książki polowań, jedyne co dostanie to kiedy i gdzie, a nie kto (s.33), rolnik ma szukać informacji w gminie, gdzie jest ta książka ust. 1 e, (s.34)
- art.42 ab. 1-5 polowania zbiorowe dalej właściciel ziemi nie wie, kiedy może znaleźć się na linii strzału, w gminie i w LP na tablicy ogłoszeń ma szukać danych, jeżeli sprawdzi i zatrzyma polowanie może robić robotę w polu, na 3 dni przed polowaniem może próbować blokować polowanie (s.32-33)
- art.42 aa pkt 15 – w odległości 100 m od domów można polować i pkt 14 zabrania się utrudniania polowań (s.32)

- dalej gospodarka łowiecka nie jest prowadzona przez właścicieli ziemi art 8.1(s.2)
- właściciele ziemi/rolnicy nie sporządzają inwentaryzacji zwierzyny i rocznych planów łowieckich oraz nie mają wpływu na plany łowieckie art.8a.2, to właściciele i rolnicy wiedzą, ile zwierzyny niszczy ich uprawy i w danym momencie przebywa na ich polach (s.2)
- w rocznych planach łowieckich art. 8a ust.5 nie ma informacji o nr działek, brak danych właścicieli,
- brak danych o szkodach w lasach
- brak informacji o przychodach ze sprzedaży polowań dewizowych
- brak informacji o wysokościach przychodów z dopłat unijnych
- skoro są inne dane finansowe, dlaczego nie ujęto tych powyżej (s.3-4)
- do opiniowania rocznych planów łowieckich i wieloletnich planów hodowlanych dopuszczona jest Izba Rolnicza, brak związków branżowych i organizacji rolniczych, a przede wszystkim stanowiska właścicieli nieruchomości art 8, art.8 c ust. 5 (s.6 i 10)
- art.11 ust.3 zapis o współdziałaniu w sprawie hodowli zwierzyny jest ironiczny, absurdalny i będzie wykorzystywany przeciwko rolnikom w sądach o odszkodowania łowieckie. Skoro właściciele nie mają wpływu na plany łowieckie i pogłowie, dlaczego mają mieć wpływ hodowlę. **Rolnicy mają dość współpracy z myśliwymi, to myśliwi powinni z nami współdziałać, to oni zajmują nasze ziemie (s.11)**
- art.13 nie powinno się dokarmiać zwierzyny, niszczy się jej behavior, zwabia się ją na żer na nasze pola (s.11)
- art. 15 ust.5-6 cennik zwierzyny, można wyliczyć wartość łowiectwa (s.12-13), mnożąc minimalną wartość zwierzyny przez ilość pozyskanej, daje nam to minimalną wartość hobby 1,581 mld zł
- np. 5,8 tys. zł jeleń x 80 tys. szt. pozyskane w 2014/2105 daje to kwotę 464 mln zł za samo zastrzelenie jeleni, to samo w przypadku saren, dzików lisów i zajęcy. Oczywiście cenniki dla polowań dewizowych są znacznie wyższe.
- Zamiast skończyć definitywnie z nielegalnymi obwodami łowieckimi przedłuża się ich żywot do 31 marca 2018 r. art.5 (s. 44)
- art.35 a ust.1-9 Minister Środowiska, czyli państwo ma nikłą kontrolę nad PZŁ ma prawo żądać uchwał organów PZŁ, PZŁ składa informację ministrowi o wykonaniu zadań, sąd okręgowy w postępowaniu nieprocesowym na wniosek Ministra może uchylić uchwały PZŁ (s.25-26).
- całe te paragrafy dotyczące PZŁ wzmacniają jeszcze bardziej PZŁ i nie zmierzają do demonopolizacji PZŁ.

Oдноśnie szacowania i szkód i wypłaty odszkodowań

Już na samym etapie szacowania szkód rolnictwo/rolnik traci przez zapis art. 48 pkt 4. Chodzi o wielkość szkód nie przekraczającą 100 kg żyta/ha, za które odszkodowanie się nie należy. Tj. 885 mln zł (17,7 mln ha x 100kg/ha x 0,5 zł) jest wkładem rolników w gospodarkę łowiecką. Obecnie myśliwi szacują szkody uznaniowo, wypłacają tyle ile chcą, wg raportu NIK jest to ok. 2 tys. zł za ha powierzchni zredukowanej. **Rolnicy więc hodują zwierzynę myśliwym.** Koła wynajmują rzeczoznawców, żeby profesjonalnie zaniżyć odszkodowanie, a ci od razu wpisują wszystkie możliwe choroby zbóż, wykorzystują też artykuł o rażących błędach agrotechnicznych, za które odszkodowanie się nie należy. Rolnicy nie mają czasu i pieniędzy chodzić po sądach, większość przystaje na to, co myśliwi dadzą. Są też sytuacje, że myśliwi jednemu przyznają więcej, drugiemu mniej, a trzeciemu wcale. W ten sposób korumpują i dzielą środowisko rolników. Potem twierdzą, że w 99% dogadują się z rolnikami. Nawet jeżeli jest to 1 % niezadowolonych rolników nie pozwolą wyjść z tego łowieckiego systemu. Niemożliwe jest na wniosek przecież właściciela ziemi rozwiązanie umowy dzierżawy na linii RDLP/Starosta koło łowieckie. Niemożliwe jest wydzierżawienie swojej ziemi innym myśliwym, niemożliwe jest wyjście rolnika z obwodu łowieckiego utworzonego przez marszałka. Rolnik nie ma wyjścia musi dalej karmić nie swoją zwierzynę i być skazany na okupację myśliwską, bądź ogrodzić swoje uprawy.

Każdy system odszkodowań, który pomija rolnika jest korupcyjny, żadna komisja nie będzie obiektywna. Dlaczego ktoś ma szacować szkody, które ponosi rolnik? Dlaczego rolnik sam nie może wystawić noty obciążeniowej za szkody? Dlaczego nie może wydzierżawić swojej ziemi kołom łowieckim? Rolnicy umieją wystawiać faktury. Rolnik nie jest idiotą, doskonale wie, ile przychodu traci.

Dlaczego Skarb Państwa ma płacić za szkody, dawać na to hobby? Dlaczego podatnicy mają sponsorować hobby 0,3% społeczeństwa? W imię tzw. ochrony środowiska?! Przecież zwierzęta łowne, na które polują koła łowieckie PZŁ nie są na liście gatunków zagrożonych! Nazywanie polowań, łowiectwa ochroną środowiska powstało po to, żeby ograniczyć prawo własności w imię Konstytucji.

Lasy Państwowe są co prawda współodpowiedzialne obok kół łowieckich za szkody w uprawach rolnych, gdyż to one zatwierdzają plany polowań, to one mają też wpływ na regulację pogłowia zwierzyny. Leśnicy obliczyli koszt obsługi szacowań szkód na 500 mln zł rocznie, sami wydają na ochronę lasów przed zwierzyną 144 mln zł rocznie, myśliwi płacą rolnikom 70 mln zł.

Rolnicy tracą tylko na polach zbóż i rzepaku co najmniej 2 mld zł rocznie.

A ile Skarb Państwa?

Czy Skarb Państwa stać na taki model łowiecki?

Nas rolników nie!

Zbigniew Kaszuba

Jacek Bieluszko